

Ks. JAN SŁOMKA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

OCZYSZCZENIE Z GRZECHU W HOMILIACH ORYGENESA O KSIĘDZE KAPŁAŃSKIEJ

W dotychczasowych opracowaniach myśli Orygenesa koncentrowano się przede wszystkim na problematyce pokutnej ujmowanej z perspektywy zachodniej, to znaczy poszukiwano odpowiedzi na pytanie, na ile Orygenes może poświadczyć praktykę pokuty kanonicznej w Kościele w III w. Taka optyka dominuje np. w znakomitym dziele J. Daniélou, wydanym po raz pierwszy w 1948 r.¹ Również H. Crouzel, autor monografii wydanej w 1985 r., a więc ponad 35 lat później, omawia problematykę pokuty w tej samej perspektywie². W ostatnich latach perspektywa zaczęła się zmieniać, ale nadal większe zainteresowanie budzi problem pokuty³. Podobną optykę przyjmuje również W. Myszor w ostatnio opublikowanym artykule *Grzech i pokuta w Kościele III wieku*⁴. Teksty Orygenesa, w tym również teksty z *Homilii o Księdze Kapłańskiej*, są tam przedstawione dla zobrazowania panujących w Kościele w III w. poglądów na temat grzechu i pokuty. Dlatego tekst ten stanowi próbę pewnej syntezy myśli Orygenesa ujętej na tle sytuacji Kościoła w III w. Nasz zamiar jest skromniejszy i bardziej analityczny. Niniejszy tekst jest bowiem próbą analizy jednego tylko zbioru tekstów i odczytania na tej podstawie wewnętrznej struktury myśli Orygenesa. Jest to więc jakby przyczynek do budowania syntez obejmujących obszerniejszą problematykę grzechu i pokuty w Kościele w III w.

Do analizy zostały wybrane *Homilie o Księdze Kapłańskiej*, gdyż jednym z głównych wątków tego zbioru homilii jest problematyka związana z oczyszczeniem z grzechów. Jest to o tyle zrozumiałe, że Księga Kapłańska przedstawia przepisy dotyczące ofiar, a wśród nich istotne miejsce zajmują ofiary przebłagalne, czyli ofiary związane z oczyszczeniem z popełnionych grzechów. Dla Orygenesa jest to znakomity punkt wyjścia do podejmowania problematyki moralnej, czyli przedstawienia, czym jest grzech i w jaki sposób chrześcijanin może wyzwolić się, inaczej mówiąc – oczyścić z grzechu. W tym tekście zajmiemy się drugim z przedstawionych problemów. Trzeba na wstępie przypomnieć, że homilie te są faktycznie ho-

¹ J. Daniélou, *Origène*, Paris 1948.

² H. Crouzel, *Origène*, Paris–Namur 1985.

³ Np. A. Monaci, *Sacrificio e perdono dei peccati in Origene*, „Annali di Storia dell’Egesi” 2002, 19, s. 43–58.

⁴ W. Myszor, *Grzech i pokuta w Kościele III wieku*, „Teologia Patrystyczna” 2004, 1, s. 7–18.

miliami, a więc pouczeniami skierowanymi do chrześcijan, mającymi na celu, jak to Orygenes wielokrotnie powtarza, „budowanie Kościoła”⁵. Homilie te są skierowane do ludzi ochrzczonych i wprowadzonych w podstawowe prawdy wiary.

Jak wiadomo, Orygenes bardzo chętnie w swoich interpretacjach biblijnych odwołuje się do analiz filologicznych, w tym do eksponowania różnorodności pojęć na pozór bliskoznacznych, i tworzenia na tej podstawie rozbudowanych analiz. Z takimi sytuacjami spotykamy się również w omawianych homiliach. Orygenes, co będzie pokazane, długo zatrzymuje się nad różnicą znaczenia między takimi pojęciami, jak: grzech – przewina, człowiek – dusza i innymi. Jednak, co w tym kontekście trzeba podkreślić, nigdzie nie zatrzymuje się nad różnicą między znaczeniem pojęć: oczyszczenie z grzechu, odpuszczenie czy przebaczenie grzechu. Zawsze traktuje te pojęcia jako synonimy. Pierwszeństwo daje z reguły pojęciu oczyszczenia.

Chrystus jako kapłan i ofiara

Na początku trzeba wskazać podstawową regułę interpretacyjną, jaką kieruje się Orygenes przy komentowaniu przepisów ofiarniczych. Stosuje on tutaj w całej rozciągłości zasadę, że to Chrystus jest centrum Pisma Świętego i całe Pismo mówi właśnie o Nim. Ta reguła interpretacyjna w szczególności odnosi się do problematyki grzechu i oczyszczenia. Otóż Orygenes wielokrotnie podkreśla, że cała moc do zwalczania grzechu i oczyszczenia się z niego pochodzi od Jezusa Chrystusa. A więc wszystkie ofiary są przedstawieniem Chrystusa⁶. Dokładnie, są one zapowiedzią jedynej prawdziwej ofiary – ofiary, jaką złożył Jezus⁷. Jego wcielenie i śmierć na krzyżu jest jedynym źródłem mocy do walki z grzechem oraz oczyszczenia się z grzechu.

Komentując pierwsze wersy Księgi Kapłańskiej, Orygenes przedstawia Jezusa jako tego, który złożył podwójną ofiarę: w Jerozolimie za ludzi i jednocześnie w niebiosach – za istoty niebieskie⁸. W ten sposób przedstawia uniwersalne znaczenie ofiary Jezusa. Ta myśl powraca bez przerwy w homiliach. Na przykład, Jezus i tylko Jezus jest jednocześnie kapłanem, który składa ofiarę za grzech świata, i samą ofiarą⁹. Tylko Jezus nie popełnił żadnego grzechu, a więc On jest jedynym prawdziwym „cielcem bez skazy”, czyli jedyną prawdziwą ofiarą, gdyż w przeciwieństwie do wszystkich ludzi, także kapłanów, którzy muszą składać ofiarę za własne grzechy, On złożył ofiarę wyłącznie za nasze, nie za swoje grzechy¹⁰.

Gdy Księga Kapłańska (21,10–15) przedstawia arcykapłana, dla Orygenesesa jest to po prostu opis Zbawiciela¹¹. Tylko On jest prawdziwym kapłanem, a wszelkie kapłaństwo na ziemi jest tylko cieniem i obrazem Jego kapłaństwa. Orygenes w tym

⁵ Np. KpłHom 1,1, s. 4. (Numery stron odnoszą się do polskiego przekładu: O r y g e n e s, *Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej*, tłum. i opracowanie S. Kalinkowski, wstęp E. Stanuła Warszawa 1984 (Pisma starochrześcijańskich pisarzy 31, z. 2).

⁶ KpłHom 4,5, s. 29.

⁷ KpłHom 4,2, s. 36; KpłHom 4,8, s. 45.

⁸ KpłHom 1,3, s. 7.

⁹ KpłHom 5,3, s. 54–55.

¹⁰ KpłHom 3,1, s. 21.

¹¹ KpłHom 12,1, s. 156 nn.

porównaniu nie czyni wielkiej różnicy między kapłaństwem Starego Testamentu i Nowego Testamentu.

Interpretując ofiary starotestamentalne, Orygenes nie stosuje typologii, tylko alegorię. A więc ofiary starotestamentalne nie zapowiadają mającej mieć miejsce w przyszłości ofiary Jezusa. One są tylko jej cieniem i obrazem. Ofiara Jezusa, dokonująca się jednocześnie w Jerozolimie i w niebiosach, dokonuje się i w czasie, i ponad czasem. Choć Orygenes nie rozwija szerzej tego wątku, z całego jego rozumowania wynika, że owoce tej ofiary nie ograniczają się do czasu po śmierci Jezusa, ale obejmują cały świat.

Na poziomie historycznym ofiary starotestamentalne korzystają z mocy ofiary Jezusa i mają swoją wagę do chwili Jego śmierci. Kapłańskie dzieło Jezusa dopełni się dopiero wtedy, gdy jego ofiara oczyści z grzechu cały świat i uczyni doskonałym każdego, nawet najgorszego grzesznika¹². Obrazem tego ostatecznego dopełnienia dzieła Chrystusa jest dzień Przebłagania: prawdziwy dzień przebłagania trwa dla nas aż do zachodu słońca, czyli do skończenia świata¹³. Przedstawiając ofiarę Jezusa jako jedyną prawdziwą ofiarę, Orygenes koncentruje się na śmierci krzyżowej. Jednak gdy mówi o Jezusie, jako jedynym prawdziwym kapłanie, Jego kapłaństwo kojarzy z wcieleniem, które też zresztą jest ofiarą Jezusa, Jego uniżeniem. Jezus jako Arcykapłan, przebywając w ciele, jest z ludem cały rok, czyli aż do zachodu słońca, dopełnienia dnia przebłagania¹⁴.

Skoro ofiara Jezusa oczyszczająca z grzechu obejmuje cały świat, to teraz należy przedstawić, w jaki sposób to oczyszczenie dokonuje się w kolejnych etapach historii.

Oczyszczenie przed Chrystusem, w Starym Testamencie

Jak to zostało przedstawione, według Orygenesa również ofiary starotestamentalne czerpały swoją skuteczność i moc z ofiary Chrystusa. W homiliach, choć skierowane są do chrześcijan, kilkakrotnie podejmowana jest problematyka oczyszczenia z grzechów, jakie mogło dokonywać się w czasach Starego Testamentu. Przede wszystkim stwierdza, że do czasu śmierci Chrystusa przepisane Prawem ofiary żydowskie miały faktyczną moc oczyszczającą. Komentując przepisy z Kpł 6,19–23, nakazujące pierwszą połowę ofiary złożyć rano, Orygenes odnosi je do faktu, że przed przyjściem Chrystusa było owo „rano”, a więc ta pierwsza połowa ofiary oznaczała prawo ogłoszone przez Mojżesza¹⁵. Gdzie indziej wprost o czasach starotestamentalnych Orygenes pisze, że był wtedy Arcykapłan, który krwią byków i cielców oczyszczał lud¹⁶. W innym miejscu Orygenes, zanim zaczął przedstawiać chrześcijanom obecne sposoby oczyszczenia z grzechu, zestawia sytuację aktualną z sytuacją żydów przed Chrystusem: na pozór mieli oni łatwiej, mieli bowiem

¹² KpłHom 7,2, s. 87.

¹³ KpłHom 9,5, s. 133.

¹⁴ KpłHom 9,5, s. 132–133.

¹⁵ KpłHom 4,10, s. 48.

¹⁶ KpłHom 10,1, s. 145.

wiele obrzędów i ofiar, jakie przynosiły im oczyszczenie, a chrześcijanie mają tylko jeden chrzest¹⁷. A więc w ten sposób pośrednio uznaje, że tamte ofiary faktycznie przynosiły oczyszczenie.

Dobrym przykładem takiego stawiania sprawy jest komentarz do przepisu Prawa z Kpł 20,12, dotyczącego kary śmierci za obcowanie z synową. Orygenes zestawia z tym surowym prawem praktykę kościelną, która jest zupełnie pozbawiona tego typu kar, jako że biskupowi Kościoła nie dano takiej możliwości. Dalej zastanawia się, czy to nie jest zbyt pobłażliwość obecna albo zbyt surowość dawnego Prawa. Jego odpowiedź jest następująca: ponieważ nie karze się dwa razy za to samo, ci, którzy ponieśli śmierć za grzech na podstawie dawnego Prawa, nie będą już w wieczności karani, natomiast jeżeli w Kościele zabraknie pokuty za grzech, czeka grzesznika kara w wieczności, która jest o wiele surowsza. Przecież na surowszą karę zasługuje ten, kto podeptał Syna Bożego (por. Hbr 10,29)¹⁸, czyli zgrzeszył już jako wyznawca Chrystusa. Podobne rozumowanie przeprowadza Orygenes przy okazji komentowania przepisu mówiącego o karze śmierci za bluźnierstwo „wzywania Imienia Pańskiego” (Kpł 24,15–16). To przestępstwo podlegało śmierci, natomiast „bluźnienie Bogu jest grzechem”, dlatego będzie osądzone dopiero w wieczności, co jest o wiele cięższą karą¹⁹. A więc śmierć poniesiona za grzech w wyniku wyroku Prawa oczyszczała z tego grzechu także wobec Boga.

Oczyszczająca moc ofiar starotestamentalnych ustała w chwili śmierci Jezusa, dlatego po niej nie powinno się ich składać, a nawet nie wolno już tego czynić²⁰. W tym właśnie duchu został skomentowany inny tekst, Kpł 4,27–28²¹. W homilii jest on odniesiony do duszy, która pochodzi z ludu ziemi i popełniła grzech polegający na wypełnieniu niechcący tego jednego przykazania Pańskiego, które nie powinno zostać wypełnione. To jedyne przykazanie, którego nie wolno wykonywać, Orygenes interpretuje jako literalne rozumienie przepisów dotyczących ofiar. W ten sposób odnosi to zdanie do żydów – „lud ziemi” to ci, którzy, nie poznawszy Chrystusa, Prawdziwego Baranka, raz jeden złożonego w ofierze, jeszcze po jego śmierci składają ofiary krwawe, a zwłaszcza ofiarę paschalną. Ale jeżeli Izraelita, „dusza przynależąca do ludu ziemi”, pozna swój błąd, który popełniała z nieświadomości, i zaprzestaje ofiar materialnych, a zaczyna w Kościele składać „ofiary czci”, to zyskuje miłosierdzie Boże²².

Oczyszczenie w czasach chrześcijan

Wcielenie Jezusa Chrystusa radykalnie zmieniło sytuację ludzi. Od tej pory oczyszczenie z grzechów dokonuje się w Kościele.

¹⁷ KpłHom 2,4, s. 36.

¹⁸ KpłHom 11,2, s. 153–154.

¹⁹ KpłHom 14,4, s. 183.

²⁰ Zob. KpłHom 2,4, s. 19.

²¹ Tekst Orygenesusa znacząco różni się od tekstu w Biblii Tysiąclecia.

²² KpłHom 2,4, s. 20–21.

Chrzest jako przebaczenie grzechów

Kilkakrotnie w homiliach Orygenes powraca do jednego ze swoich głównych tematów odnośnie do znaczenia chrztu. Mianowicie: chrzest jest oczyszczeniem z grzechów i to oczyszczeniem jednorazowym. W ten sposób jest przedstawiony chrzest już w pierwszej homilii, gdzie jest mowa, że mamy tylko jeden sposób uzyskania przebaczenia za grzechy – chrzest²³. Podobnie przepis z Kpł 1,9 o obmyciu wnętrzości i nóg jest dla Orygenesusa zapowiedzią chrztu, który oczyszcza sumienie i daje udział z Jezusem, który umył nogi Piotrowi, aby ten miał z Nim swój udział (por. J 13,8)²⁴. Przykazanie poleca „w wodzie obmyć wnętrzości i nogi” (por. Kpł 1,9); w ten to sposób w symbolicznym pouczeniu zapowiedziało sakrament chrztu. Wnętrzości bowiem obmywa ten, kto oczyszcza sumienie, i obmywa nogi ten, kto przyjmuje sakrament i wie, że „kto jest czysty, potrzebuje tylko nogi sobie umyć” (J 13,10) oraz że „udział z Jezusem może mieć tylko ten, czyje nogi [Jezus] umyje” (J 13,8)²⁵. Podobnie, przy omawianiu ofiary z kozła, Orygenes wspomina, że przez chrzest człowiek został poświęcony na ołtarzach Bożych i stał się czystym zwierzęciem²⁶. Raz jeden Orygenes przedstawia chrzest jako obmycie grzechu wcześniejszego, czyli grzechu narodzenia w ciele²⁷.

A więc chrzest jest oczyszczeniem jednorazowym, dokonany dzięki mocy krwi Jezusa Chrystusa²⁸, która obmywa nas całkowicie ze wszystkich grzechów. Chrzest męczeństwa zapewnia całkowitą czystość i wyzwala od wszelkich kar i oczyszczeń po śmierci²⁹.

Możliwość oczyszczenia po chrzcie

Co prawda przedstawione powyżej wypowiedzi Orygenesusa sugerują, że chrzest jest jedynym oczyszczeniem z grzechów, jednak przez wszystkie homilie przewija się motyw wzywający słuchaczy, a więc chrześcijan do pokuty za grzechy popełnione po chrzcie. Orygenes jest doskonale świadomy tego, że nie jest możliwe całkowite ustrzeżenie się od grzechu w tym życiu, a więc istnieje także potrzeba pokuty i oczyszczania się. Nigdy nie będzie to już to samo oczyszczenie, jakie dokonało się na chrzcie. Nie ma drugiego chrztu w tym życiu, łaska chrztu nie może być powtórzona³⁰. Jednak możliwości pokuty są wielorakie i sposoby pokuty zależą m.in. od ciężaru grzechów, jakie chrześcijanin popełnił. Orygenes bowiem, choć nie prowadzi klasyfikacji szczegółowej, wielokrotnie podkreśla, że istnieją grzechy o różnym stopniu ciężkości.

Najbardziej znany jest fragment z homilii 2,4, opisujący siedem sposobów przebaczenia grzechów. Pierwszy z nich to chrzest, drugi to męczeństwo, sposoby

²³ KpłHom 2,4, s. 18.

²⁴ Alegoria stosowana przez Orygenesusa jest następująca: obmycie wnętrzości to przygotowanie do chrztu, czyli przemiana życia, wyzbycie się grzechów, a sam chrzest to obmycie nóg.

²⁵ KpłHom 8,10, s. 114–115.

²⁶ KpłHom 9,5, s. 130.

²⁷ KpłHom 8,3–4, s. 105.

²⁸ KpłHom 8,10, s. 115.

²⁹ KpłHom 2,4, s. 17–18; o wiele szerzej: SdzHom 7,2.

³⁰ KpłHom 8,10, s. 115.

od trzeciego do szóstego wskazują na życie w duchu Chrystusowej miłości: trzeci to jałmużna, czwarty – odpuszczanie z serca grzechów bliźnim, piąty – nawrócenie grzesznika z błędnej drogi, szósty – pełnia miłości. Ostatni zaś, siódmy, polega na wyznaniu grzechu kapłanowi. Przy każdym z przedstawionych sposobów oczyszczenia Orygenes podaje stosowny fragment Ewangelii, który potwierdza, że faktycznie Jezus obiecał oczyszczenie z grzechów tym, którzy będą postępować według Jego słów. Takie przedstawienie sposobów odpuszczania grzechów, ujęte – mającą symboliczne znaczenie – liczbą siedem, pokazuje, że w każdym czynieniu, który jest jakimś wypełnieniem Ewangelii, jest nam ofiarowana przez Jezusa moc oczyszczania się z grzechów. W innym miejscu oczyszczenie z grzechu jest przedstawione jako oddawanie tego, co ukradzione. Ukradzione jest Słowo Boże, jeżeli słuchamy go bez wypełniania, a jego oddawanie to „świątobliwe działania i pobożne posługi”, a więc całość życia chrześcijańskiego³¹.

A więc, według Orygenesesa, każdy czyn zgodny z wolą Boga ma również w sobie moc oczyszczania z grzechów. Źródłem wszelkiego oczyszczenia jest ofiara Jezusa Chrystusa, ale aby człowiek mógł z tej mocy korzystać, musi „nabyć bogactwo Jezusa na własność”.

Już wyżej powiedzieliśmy, że wszelka ofiara stanowi symbol i obraz Chrystusa, zwłaszcza zaś baran, który został niegdyś zabity, kiedy Bóg podstawił go na miejsce Izaaka. A więc za „świętego sykla” mamy nabyć Chrystusa, który usunie nasze grzechy. „Święty sykl” symbolizuje naszą wiarę. Jeśli bowiem ofiarujesz wiarę jako zapłatę, to otrzymujesz odpuszczenie grzechów za sprawą Chrystusa jakby przez barana bez skazy złożonego na ofiarę³².

To właśnie wiara w Jezusa Chrystusa nadaje naszym dobrym czynom moc oczyszczania z grzechów. Jednak Orygenes podkreśla dalej bardzo mocno, że musi to być wiara rzetelna i szczerza, bez domieszki herezji. Sykl musi zostać wybity w mennicy królewskiej, a nie poza nią³³, a więc w Kościele.

Wyznanie grzechów

Choć przedstawiając siedem sposobów oczyszczenia z grzechu, Orygenes pisze tylko o wyznaniu grzechu kapłanowi, w innym miejscu o wiele szerzej i ogólniej pisze o wyznaniu grzechów jako podstawowym warunku oczyszczenia i uwolnienia od grzechu. Otóż w komentarzu do Kpł 5,4–4, nakazującym, aby ten, kto zgrzeszył, wyznał grzech, którego się dopuścił, Orygenes stwierdza, iż tkwi w tym nakazie zadziwiająca tajemnica. A mianowicie, ten, kto wyznaje swój grzech, odbiera wszelką broń diabłu. Diabeł bowiem podżega nas do grzechu i następnie oskarża. Jeżeli zatem my sami grzech wyznamy, uprzedzimy oskarżyciela i straci już nad nami władzę. Orygenes przywołuje jeszcze wiele tekstów Pisma: Iz 4,26; Ps 31.5³⁴. Co ciekawe, w długim tekście ani razu nie wspomina, że grzech należy wyznać wobec kapłana, podkreśla wyłącznie rangę samego wyznania. Nawet nie

³¹ KpłHom 3,7, s. 33.

³² KpłHom 3,8, s. 33.

³³ KpłHom 3,8, s. 34.

³⁴ KpłHom 4,4, s. 28–29.

mówi czy wobec ludzi, czy wobec Boga, choć mocne potępienie tego, co czynimy potajemnie, wskazuje, że chodzi nie tylko o wyznanie wewnętrzne, ale i wobec ludzi. Podobną wymowę ma inny tekst, gdzie Orygenes odwołuje się do przykładu Dawida po grzechu z Batszebą. Tam również decydujące jest wyznanie Dawida: „Zgrzeszyłem”, uczynione wobec proroka³⁵. Natomiast przy okazji komentowania znaczenia rozdartych szat trędowatych motyw odsłonięcia grzechów przed ludźmi jest już dominujący. Grzechów nie wolno ukrywać, zasłaniać łatami słów czy wymówek, ale należy je odkryć, aby były widoczne dla wszystkich i dzięki temu mogły być uleczone³⁶.

Słuchanie słowa Bożego jako oczyszczanie z grzechów

Bardzo ważnym sposobem oczyszczania się z grzechów jest słuchanie słowa Bożego. Symbolem takiego oczyszczania jest kupowanie barana przeznaczonego na ofiarę. Tymi, którzy nam sprzedają barana, są prorocy i apostołowie³⁷. Jednak ten temat Orygenes porusza przede wszystkim, gdy opisuje obowiązki kapłanów, jako tych, którzy oczyszczają lud z grzechów. Będzie to szerzej przedstawione niżej.

Cierpienia i śmierć jako sposób oczyszczenia z grzechów

Jak widać, przedstawiając sposoby oczyszczania z grzechów, Orygenes kładzie nacisk przede wszystkim na świadome działanie człowieka. Jednak pisze także o tym, co na człowieka przychodzi, a więc o cierpieniu i śmierci, jako drogach oczyszczenia. Przede wszystkim, komentując surowość prawa starotestamentalnego, które wiele rodzajów występków karało śmiercią, podkreśla, że ta pozorna surowość jest w gruncie rzeczy miłosierdziem. Skoro bowiem grzech został już raz ukarany, przez śmierć cielesną, to po niej człowiek jest już wolny od grzechu, nie ponosi się bowiem dwa razy kary za jeden występki. Tak więc śmierć chroni go od dotkliwszych kar, jakie oczekują na tych, którzy tutaj nie zdążyli oczyścić się z grzechów. W Nowym Testamencie zamiast tej kary śmierci mamy pokutę, także nierozzerwalnie związaną z trudem i cierpieniem³⁸. Jeżeli natomiast chodzi o cierpienia, jakich doznajemy w tym życiu, to rzadko pojawia się motyw ich samodzielnej roli oczyszczającej. Jedynie omawiając oczyszczanie duszy z trądu, Orygenes pisze, że do niektórych grzechów nie można przyłożyć kojącego plastra, i muszą one być leczone w cierpieniu, bólu i twardym karceniu³⁹. Natomiast cierpienie jest dominującym sposobem oczyszczenia z grzechów, jakie dokonuje się po śmierci. Ten temat będzie poruszony poniżej.

Stopniowanie oczyszczenia

Ideę, że oczyszczanie z grzechu dokonuje się powoli, stopniowo, a nie w jednym momencie, Orygenes wypowiada wprost pod koniec analizy różnych rodzajów

³⁵ KpłHom 15,3, s. 188–189.

³⁶ KpłHom 8,5, s. 112.

³⁷ KpłHom 4,5, s. 41–42.

³⁸ KpłHom 11,2, s. 154–155.

³⁹ KpłHom 8,5, s. 120 (frgm. gr.).

trądu. Píše, że „w samym oczyszczeniu tkwią pewne różnice i, że się tak wyrażę, oczyszczenia podlegają rozwojowi”⁴⁰. Następnie przedstawia etapy tego rozwoju. Analogia z procesem wychodzenia z choroby jest tu oczywista. Dysponujemy akurat zarówno tłumaczeniem łacińskim, jak i greckim tekstem tego opisu. Różnice między tymi tekstami są znaczące. Otóż grecki tekst o wiele wyraźniej niż łaciński przykład Rufina przedstawia interpretację pięciu oczyszczeń z trądu, wpisaną w całą historię zbawienia⁴¹. Źródłem wszelkiej mocy oczyszczającej jest krzyż i krew Jezusa. To jest pierwsze oczyszczenie. Człowiek przyjmuje to oczyszczenie podczas chrztu, „gdy zostanie pokropiony wodą”. Ale potem jeszcze jego szaty są brudne, choć nie do końca. Następnie dokonuje się golenie włosów, co oznacza stopniowe oczyszczanie duszy z martwych uczynków. Potem jest mowa o kolejnym obmyciu i upraniu szat, po którym następuje już piąte, pełne oczyszczenie. Ofiara oczyszczonego w ten sposób jest „najświętsza”.

Jak zwykle, trudno tekst Orygenesza przyporządkować jednoznacznie do poszczególnych obrzędów, ale jego główna myśl wydaje się jasna: życie chrześcijanina polega na oczyszczaniu się z grzechów. Chrzt jest jego początkiem, ale po nim trzeba kontynuować proces oczyszczania. Podobna myśl została wyrażona przy interpretowaniu blizn po trądzie. Te pozostałości po grzechu duszy wymagają długotrwałego leczenia. Jednak tu, na ziemi oczyszczenie zawsze pozostaje tylko częściowe⁴². Z kolei czwarte oczyszczenie może być aluzją do oczyszczenia po śmierci, jakie dokonuje się poprzez wieczne ognie⁴³. Piąte oczyszczenie dotyczyłoby ostatecznego uzdrowienia duszy ze wszystkich grzechów, jakie dokona się w eschatologii, w wieczności. Natomiast tekst łaciński przedstawia kolejne obrzędy, jako etapy pokuty i oczyszczania z grzechów, jakie dokonują się w życiu ziemskim człowieka. Nieco dalej, komentując potrójne ofiary składane na zakończenie oczyszczenia, Rufin tak przekłada myśl Orygenesza: „A zatem istota oczyszczenia, to znaczy nawrócenia się z grzechu, dzieli się na trzy części. Pierwszą z nich stanowi ofiara, przez którą są odpuszczane grzechy, drugą jest ta, dzięki której dusza zwraca się do Boga; trzecia symbolizuje płodność i owoce, które w pobożnych uczynkach objawia ten, kto się zwie nawróconym”⁴⁴.

Ostatecznym kresem nawrócenia jest oczyszczenie „ucha”, czyli słuchu, a więc podanie czystej nauki. Owocem oczyszczenia jest otrzymanie mocy Ducha Świętego, dzięki czemu nawrócony z grzechu otrzymuje pełne pojednanie z Ojcem i może zostać przywrócony do godności syna. A więc, choć Orygenes podkreśla, że nie ma drugiego chrztu, a jego łaska jest jednorazowa⁴⁵, opisując owoce pokuty, przedstawia je jako pełne odnowienie tych darów, jakie otrzymaliśmy podczas chrztu.

⁴⁰ KpłHom 8,11, s. 115.

⁴¹ KpłHom 8,11 (frgm. gr.), s. 122.

⁴² KpłHom 7,2, s. 90.

⁴³ O tym będzie mowa szerzej poniżej.

⁴⁴ KpłHom 8,11, s. 119.

⁴⁵ KpłHom 8,10, s. 115.

Jednak te opisy stopniowego oczyszczania, obrazy blizny i usuwania martwych uczynków dotyczą przede wszystkim grzechów duszy. Jeżeli chodzi o grzechy umysłu, to kilkakrotnie Orygenes wyraża myśl zupełnie przeciwną. Przede wszystkim nigdy nie mówi tutaj o bliznach. Co prawda grzechy umysłu są przez niego uznawane za najcięższe, bo powodują grzech całego człowieka, ale one także mogą być przebaczone: skoro jest mowa o ofiarach, jakie ma składać za swój grzech kapłan, czy naczelnik rodu, to znaczy, że i te grzechy mogą zostać odpuszczone⁴⁶.

Bardzo interesujący jest w tej kwestii komentarz Orygenesa do zdania z Kpł 25,32. Jest tam stwierdzone, że zawsze istnieje możliwość wykupu domu lewity lub kapłana. Dom lewity lub kapłana oznacza umysł poświęcony Bogu, zawsze trwający przy Bogu i wypełnia Jego wolę. Potrzeba wykupu takiego domu zachodzi wtedy, gdy ów dom zostanie sprzedany, czyli gdy taki umysł zgrzeszy. Otóż Orygenes stwierdza, iż taki człowiek, gdy tylko mówi: „zgrzeszyłem”, natychmiast dom wykupuje i natychmiast go odzyskuje. Dalej jeszcze dopowiada, że występki doskonałych umysłów zawsze zostają odkupywane i zawsze są oczyszczane⁴⁷.

Tak samo gdzie indziej⁴⁸ Orygenes przedstawia obraz Chrystusa, Arcykapłana, który przy pomocy aniołów bada umysł każdego z nas i czy ma on w sobie coś takiego, czy myśli o czymś tak świętym, żeby to zasługiwało na ofiarę dla Boga. Godna ofiara dla Boga to oczywiście słuchanie słowa Bożego i przyjmowanie go w swoim sercu oraz kierowanie swego ducha ku pokucie. Kto ku słowu Bożemu skieruje swój umysł, czyli nawróci się, przestanie grzeszyć i wyzna swój grzech, natychmiast zostaje nazwany świętym. A więc znowu nawrócenie umysłu owocuje skutkiem natychmiastowym.

Kościół i kapłan i jego rola w przebaczeniu grzechów *Świętość życia i pouczanie*

Księga Kapłańska 6,25 mówi o ofiarach za grzech. Część z tych ofiar mają spożywać kapłani. Komentując ten fragment, Orygenes m.in. stwierdza, że Chrystus dał Kościołowi urząd kapłański, a więc słudzy Kościoła mają przyjmować grzechy ludu i naśladując Nauczyciela, udzielać ludowi odpuszczenia grzechów: „Jest bowiem rzeczą logiczną, aby na obraz Tego, który dał Kościołowi urząd kapłański, również słudzy i kapłani Kościoła przyjmowali grzechy ludu i naśladując Nauczyciela, udzielali ludowi odpuszczenia grzechów”⁴⁹.

Na czym według Orygenesa polega to odpuszczanie grzechów? Otóż mają trwać w miejscu świętym: to jest w niezachwianej wierze, miłości i wieść doskonały sposób życia. Jeżeli zaś chodzi o interpretację obrzędów ofiarnych, to obecnie oczyszczanie z grzechów sumień dokonuje się przez „ofiary zdrowej nauki” i zabijanie na

⁴⁶ KpłHom 2,4, s. 17.

⁴⁷ KpłHom 15,3, s. 188–189.

⁴⁸ KpłHom 9,8, s. 139.

⁴⁹ KpłHom 5,3, s. 55: Consequens enim est, ut secundum imaginem eius, qui sacerdotium ecclesiae dedit, etiam ministri et sacerdotes ecclesiae ‘peccata populi’ accipiant et ipsi imitantes magistrum remissionem peccatorum populo tribuant.

ofiary słowa Bożego⁵⁰. W innym miejscu, opisując ofiary za oczyszczenie z trądu, Orygenes pisze, że do kapłana należy „postawienie” tego, kto się nawraca z grzechu, aby „nie poruszył go żaden powiew nauki” (por. Ef 4,14)⁵¹. A więc i tu rola kapłana przy oczyszczeniu z grzechów jest przedstawiona jako nauczanie. Czyli podstawowym sposobem, w jaki kapłani Kościoła mają dokonywać oczyszczania z grzechów, jest ich świętość i głoszona przez nich nauka.

Pokuta kanoniczna

Jak widać, Orygenes przedstawia całość posługi kapłańskiej jako oczyszczanie z grzechów. Jednak, oprócz tego, w homiliach znajdujemy kilka wzmianek o praktyce pokuty kanonicznej, czyli o odpuszczeniu grzechów dokonującym się poprzez wyznanie wobec kapłana i usunięcie przez biskupa ekskomuniki. Najbardziej znany jest wielokrotnie już przypominany fragment z homilii drugiej⁵². Siódmy sposób oczyszczenia to właśnie wyznanie grzechów kapłanowi. Orygenes podkreśla, że jest to sposób twardy i trudny. Jednak trzeba przypomnieć, że to wyliczanie grzechów rozpoczyna się od stwierdzenia, że w przeciwieństwie do ludu Starego Przymierza, obecnie w Kościele nie ma wielu ofiar służących oczyszczeniu grzechów, a jest tylko jeden chrzest. A więc Orygenes świadomie nie stosuje typologii, według której starotestamentalne ofiary prześlalane byłyby zapowiedzią obrzędów oczyszczających z grzechów. W Kościele jedynym obrzędem oczyszczającym, który był zapowiadany w Starym Testamencie, jest chrzest⁵³.

Do kościelnej praktyki pokutnej Orygenes nawiązuje również, komentując tekst Kpł 14,5 opisujący ofiarę pokutną, polegającą na zabiciu kury przez uzdrowionego z trądu⁵⁴. W tekście biblijnym jest mowa o zabiciu kury na rozkaz kapłana, poza ołtarzem, nad glinianym naczyniem napełnionym wodą. Komentując ten tekst, przede wszystkim podkreśla, że źródłem wszelkiego przebaczenia jest krew Jezusa wylana na krzyżu. Zabita kura jest symbolem Chrystusa, który sam jest kapłanem i żertwą ofiarną. Słowa „poza ołtarzem” wskazują na to, że najpierw pokuta musi się dokonać w sercu człowieka, dopiero potem będzie mógł podejść do ołtarza. Natomiast słowa, że to nie kapłan zabija kurę, wskazuje na to, że źródłem wszelkiej pokuty, podobnie jak oczyszczenia na chrzcie, jest krew Jezusa, a nie moc kapłana. Na źródło oczyszczenia wskazują krew i woda, co w sposób oczywisty jest odniesione do krwi i wody, która wypłynęła z boku Zbawiciela (J 19,34), oraz do tekstu 1 J 5,6.8. Nieco wcześniej⁵⁵ Orygenes podkreśla, że ten, kto niedawno został oczyszczony, nie zasługuje jeszcze na to, aby przystąpić do ołtarza. Słowa te mogą odnosić się do pewnego okresu pokuty wyznaczonego przez kapłana. Ta sama myśl jest rozwinięta nieco dalej⁵⁶. Podobnie jak trędowaci musieli przebywać

⁵⁰ KpłHom 5,3, s. 55–56.

⁵¹ KpłHom 8,11, s. 118.

⁵² KpłHom 2,4, s. 17–18.

⁵³ Natomiast kilkakrotnie Orygenes stosuje taką typologię w odniesieniu do chrztu, np. JozHom 5,6.

⁵⁴ KpłHom 8,10, s. 114 (frgm. gr.), s. 122.

⁵⁵ KpłHom 8,10, s. 112.

⁵⁶ KpłHom 8,10, s. 113.

poza obozem, tak samo grzesznik zostaje wykluczony ze zgromadzenia dobrych i z obozu świętych⁵⁷. Te sformułowania Orygenesusa mogą oznaczać wykluczenie z wspólnoty kościelnej. Przyjęcie do niej dokonuje się po oczyszczeniu. To kapłan wychodzi poza obóz i bada, czy pokutujący już odzyskał zdrowie. Jeżeli to stwierdzi, nakazuje złożenie stosownej ofiary, ale nie na ołtarzu, bo grzesznik nie jest jeszcze godny, aby przystąpić do ołtarza Bożego.

W typowy dla siebie sposób Orygenes przedstawia interpretację procedury przyjmowania oczyszczonych z trądu tak, że jednocześnie może ona odnosić się do obrzędu kościelnego, jak i do każdej pokuty. Kluczowa tutaj jest wielorakość interpretacji słowa „kapłan”. To słowo oczywiście oznacza kapłanów Kościoła, ale kapłan to także Chrystus. Orygenes wprost pisze, że tym kapłanem, który ma wychodzić na zewnątrz, poza obóz, jest Chrystus, który od Boga wyszedł i przyszedł na świat (por. J 16,28). To Chrystus jako jedyny prawdziwy kapłan przyjmuje do wspólnoty, udziela oczyszczenia i bada, czy trędowaty już jest oczyszczony. Jednocześnie kapłan to umysł ludzki, a obóz świętych może oznaczać duchową wspólnotę sprawiedliwych, a więc ten, kto grzeszy, sam się wyklucza ze wspólnoty i umysł – kapłan powinien się nawrócić, aby grzesznik mógł powrócić.

Nieco dłużej trzeba zatrzymać się przy kolejnym fragmencie homilii ósmej⁵⁸. Był on już komentowany przy przedstawianiu poszczególnych etapów oczyszczenia. Jednak wtedy zostały świadomie pominięte wątki związane z rolą kapłana. Tymczasem właśnie opisując koniec oczyszczenia i obrzędy starotestamentalne towarzyszące przyjęciu uzdrowionego trędowatego do społeczności (Kpł 14,1–19), Orygenes podkreśla rolę kapłana. Zwrócił uwagę, że do kapłana należy „postawienie” tego, kto się nawraca z grzechu, aby mógł stać niewzruszenie, żeby się nie chwiał i żeby nie wzruszył go żaden powiew nauki (por. Ef 4, 14). Postawił go więc nie tylko w obozie, ale przy samym „wejściu do namiotu świadectwa przed Panem”. Dalej mamy opis kapłana, który kropi oliwą po siedmiokroć i w ten sposób wzywa, aby na oczyszczonym zstąpiła siedmioraka moc Ducha Świętego.

Analogia zestawiająca obrzędy starotestamentalne i pokutę kanoniczną wydaje się oczywista. Jednak należy pamiętać, że Orygenes, komentując ofiary przebłągalne, konsekwentnie unikał stosowania typologii: obrzędy starotestamentalne jako zapowiedzi obrzędów nowotestamentalnych. A więc trudno przypuszczać, aby tutaj nawiązywał do jakichś konkretnych obrzędów, jakie były wykonywane przez kapłanów Kościoła (np. namaszczenia), choć niewątpliwie jest tu przynajmniej aluzja do praktyki pokuty kanonicznej. Główną ideą tego tekstu jest podkreślenie faktu, że oczyszczenie z grzechu umożliwia powrót skruszonemu grzesznikowi do społeczności kościelnej, oczywiście w typowy dla Orygenesusa sposób pojmowanej szerzej, nie tylko instytucjonalnie. Tak samo „postawienie” nawracającego się,

⁵⁷ KpłHom 8,10, s. 113: Clarum est quod omnis 'immundus' abiciatur a conventu bonorum et segregetur a coetu castris que sanctorum; et ideo dicit quia: „extra castra erit conversatio eius”.

⁵⁸ KpłHom 8,11, s. 118–119.

które należy do kapłana, oznacza zapewne wszystkie czynności kapłańskie, a więc upomnienie, pouczenie, przestrożę przed nawrotem do grzechu i herezji.

Ponieważ zaś jedynym arcykapłanem jest Jezus Chrystus, ten tekst Orygenes ma jednocześnie ściśle chrystologiczne znaczenie: cały proces oczyszczania i powrotu do Kościoła dokonuje się dzięki kapłańskiej mocy Jezusa. Zresztą wskazuje na to ostatnie zdanie z homilii. Po wymienieniu wszystkich darów, jakie otrzymuje oczyszczony, Orygenes kończy: „za sprawą samego Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który ma chwałę i władzę na wiek wieków. Amen”.

Księga Kapłańska 24,10–14 podaje karę za bluźnierstwo. Jest tam też mowa o tym, że „syn Izraelitki i Egipcjanina wyszedł”. Orygenes, komentując te słowa, odnosi je do grzesznika, który przez grzech stopniowo odchodzi: najpierw przez odstąpienie od dobrych postanowień i słuszych myśli, następnie od sprawiedliwych czynów. Takie odejście prowadzi do tego, że jego grzech zostaje potępiony: grzesznik odchodzi „ze zgromadzenia sprawiedliwych i społeczności wiernych. On, choćby jeszcze nie był wykluczony wyrokiem biskupa, już został wyrzucony przez grzech, i choćby wszedł do kościoła, to jednak jest wyrzucony z niego i znajduje się na zewnątrz”⁵⁹. A więc Orygenes nawiązuje do praktyki ekskomuniki kościelnej, ale zgodnie ze swoim stylem, traktuje ją tylko jako zewnętrzną, niejako materialną warstwę. Liczy się przede wszystkim rzeczywistość duchowa: grzech, który został popełniony, i brak szczerzej pokuty.

Księga Kapłańska 25,29–34 przedstawia prawo dotyczące wykupu domów. Dla Orygenes jest to okazja do rozważań na temat wykupu, czyli oczyszczenia z grzechów. Dom, to oczywiście dom budowany w sercu przez pobożne i sprawiedliwe życie. Trzeba go wykupić, gdy sprzedaliśmy go, czyli zgrzeszyliśmy. Różne rodzaje domów opisane w Piśmie oznaczają między innymi różne stopnie doskonałości. Dom położony w mieście otoczonym murem oznacza samo królestwo Boże. Sprzedaż takiego domu to albo śmiertelna zbrodnia, albo grzech przeciw wierze⁶⁰, a więc można się domyślać: bluźnierstwo, zaparcie się wiary, herezja. Natomiast sprzedaż domów na wsi i w polu to drobniejsze grzechy. Orygenes konkluduje, że przy cięższych zbrodniach, a więc zabójstwie i bluźnierstwie lub zaparciu się wiary, raz tylko jeden udzielono miejsca na pokutę, natomiast powszednie grzechy, w które często popadamy, zawsze dopuszczają pokutę i bezzwłocznie zostają odkupione⁶¹.

Jest tu więc kolejne świadectwo dotyczące ówczesnej kościelnej praktyki pokutnej, wyjątkowo dokładnie, jak na Orygenes, przedstawiające jej zasady: jej jednorazowość oraz grzechy, które pod nią podpadają.

⁵⁹ KpłHom 14,2, s. 178.

⁶⁰ KpłHom 15,2, s. 187: *Istas ergo domos, si forte aliqui, sicut supra exposuimus, lapsus acciderit, ‘semper’ est recuperandi facultas, ut verbi gratia dicamus, si nos aliqua culpa mortalis invenerit, quae non in crimine mortali, non in blasphemia fidei, quae muro ecclesiastici et apostolici dogmatis cincta est, sed vel in sermonis vel in morum vitio consistat; hoc est ‘vendidisse domum’, quae in agro est vel ‘in vico, cui murus non est’.*

⁶¹ KpłHom 15,2, s. 187: *ista vero communia, quae frequenter incurrimus, semper poenitentiam recipiunt et sine intermissione redimuntur.*

Ograniczenia pokuty kanonicznej

Na pewne ograniczenia tej pokuty, wymieniane przez Orygenesa, już wskazyaliśmy: Jeżeli ktoś ukrywa swój grzech i nie poddaje się zewnętrznej pokucie, to i tak faktycznie jest poza Kościołem. Ten wniosek jest dość oczywisty. Jednak nie tylko ukrycie grzechów, ale także np. łaskawość biskupa może sprawić, że po grzechu nie zostaje podjęta pokuta kanoniczna. Również i w tym wypadku, pisze Orygenes, ten, kto popełnił grzech, zostaje odrzucony. Nic tutaj nie może pomóc ludzka łaska⁶². Jednak dalszy ciąg komentarza Orygenesa do przepisów o wykupie domów nakazuje postawić pytanie odwrotne: Czy jego spojrzenie na praktykę pokutną Kościoła, jako na pewną zewnętrzną formę pozwala sądzić, że taka zewnętrzna ekskomunika może tracić znaczenie także bez formalnych obrzędów pojednania, gdy człowiek zmienia sposób życia? Wspominaliśmy już komentarz Orygenesa do Kpł 25,32 mówiącego o wykupie domu lewity lub kapłana. Dom lewity lub kapłana oznacza umysł poświęcony Bogu, zawsze trwający przy Bogu i wypełniający Jego wolę. Potrzeba wykupu takiego domu zachodzi wtedy, gdy ów dom zostanie sprzedany, czyli gdy umysł zgrzeszy, tak jak np. zdarzyło się Dawidowi z grzeszyć z Batszebą. Otóż, podawszy ten przykład, Orygenes stwierdza, iż taki człowiek, gdy tylko mówi: „zgrzeszyłem”, natychmiast dom wykupuje i natychmiast go odzyskuje. Na wzór Dawida to wyznanie nie jest sformalizowane, jest skierowane przede wszystkim do Boga. Dalej jeszcze dopowiada, że występki doskonałych umysłów zawsze zostają odkupywane i zawsze są oczyszczane. Następnie przypomina opisy upadków świętych ojców, a więc wielkich postaci z Pisma, i wyciąga podobny wniosek: zostały one przedstawione nie po to, aby potępić występki grzesznych, ale by pokazać, że tak jak miłość wszystko przetrzyma i nigdy nie upada, tak samo i dom świętych nigdy nie zostaje im zabrany, nigdy nie zostaje im prawdziwie odjęty. Jednak, jakby przewidując, że takie stawianie sprawy może być rozumiane jako lekceważenie grzechu, kończy przestrogą, abyśmy nie zostali pozbawieni miejsca w wiecznym domu⁶³.

Czy z tego wynika, że – według Orygenesa – ten, kto zalicza się do duchowych kapłanów i lewitów, już nie podlega zewnętrznym, kościelnym ocenom? Wydaje się, że tak, aczkolwiek jest to wniosek dość ryzykowny. Można bowiem z jednej strony zgłosić zastrzeżenie, że jeżeli ktoś jest naprawdę święty, to nie popełnia grzechów podlegających pokucie kościelnej. Przeciwno temu można jednak wskazać grzech Dawida, w którym było także zabójstwo.

Drugie zastrzeżenie, to pytanie, czy ktokolwiek sam mógłby uznać, że jest już tak doskonały, iż nie podlega prawu kościelnemu.

Ten przegląd refleksji Orygenesa na temat roli Kościoła w oczyszczeniu można podsumować następująco. Otóż wszelkie oczyszczenie z grzechów jest przede wszystkim rzeczywistością duchową, zaczyna się w sercu człowieka. To jest fundament, o którym nigdy nie można zapominać. Ale proces oczyszczania i powro-

⁶² KpłHom 12,6, s. 165.

⁶³ KpłHom 15,3, s. 188–189.

tu do wspólnoty świętych, z której grzech wyklucza, jest niemożliwy bez udziału tej wspólnoty. Szczególnie ważną rolę odgrywają tutaj kapłani. Zarówno sam sposób ich życia, jak i posługi mają funkcję oczyszczającą grzeszników. Wyjątkowo ważna jest posługa słowa. Na tym tle, jako naturalne przedłużenie całej działalności kapłanów, Orygenes wielokrotnie wspomina o pokucie kanonicznej, podając kilka interesujących faktów dotyczących praktyki Kościoła w III w. Jednak przyznaje pokucie kanonicznej rolę wtórną wobec zarówno nawrócenia wewnętrznego, jak i całego działania Kościoła i kapłanów.

Oczyszczenie w wieczności

Jednym z bardziej znanych tematów myśli Orygenesusa jest apokatastaza. Literatura poświęcona tej problematyce jest niezwykle bogata⁶⁴. Tutaj pokażemy jedynie treści, jakie dotyczą oczyszczenia z grzechów po śmierci, a które pojawiają się w homiliach. Otóż, dzieląc grzechy na lżejsze i cięższe, Orygenes rozróżnia grzechy odpuszczalne w tym życiu oraz na nieodpuszczalne w tym życiu. Są to przede wszystkim grzechy przeciw Bogu, ale także niektóre, szczególnie ciężkie grzechy duszy⁶⁵. Te grzechy muszą być ukarane i oczyszczone przez „wieczne ognie”⁶⁶. W homiliach nie zostało wyjaśnione, co oznaczają owe wieczne kary czy ognie.

Orygenes często używa określenia „wieczność” jako przeciwstawienia doczesności, nie można jednak automatycznie uznać, że wieczność i kary w wieczności, o jakich mówi w homiliach, są równoznaczne z naszym pojmowaniem wieczności, jako ostatecznego losu ludzi po śmierci. Wieczność to sfera niepodlegająca prawom naszego ziemskiego czasu i przestrzeni, sfera duchowa. Również sam fakt, że Orygenes mówi o oczyszczeniu, wskazuje, że nie chodzi o ostateczne odrzucenie, ale o dopełnienie oczyszczenia, które okazało się niemożliwe w czasie ziemskiego życia. To oczyszczenie będzie na pewno trudniejsze i bardziej bolesne od wszystkich pokut, jakie podejmujemy w tym życiu i wszelkich ziemskich cierpień. Przepisy starotestamentalne nakazywały, aby ten, kto zbluźnił Bogu, został ukarany przez to, że „przyjmuje na siebie grzech” (Kpł 24,15–16). Orygenes wskazuje, że to właśnie oznacza grzech nieodpuszczalny w tym życiu i że jest to kara najwyższa, bo zasądzona za najcięższy grzech. Ta kara jest o wiele gorsza od kary śmierci cielesnej⁶⁷. Trzeba jednak dodać, że, zgodnie ze swoim stylem, Orygenes nie absolutyzuje podziału na tych, którzy popełnili grzechy najcięższe i innych, ale wyraża niepokój, czy w ogóle ktokolwiek z ludzi (oprócz świętych postaci z Pisma i męczenników) odejdzie z tej ziemi tak czysty, aby zupełnie uniknął „oczyszczenia ogniem”⁶⁸.

⁶⁴ Zob. np. H. Pietras, *Apokatastasis według Ojców Kościoła. Nadzieja zbawienia, czy powszechna amnestia?*, „Collectanea Theologica” 1992, 62, z. 3, s. 21–41 i zamieszczona tam bibliografia.

⁶⁵ KpłHom 8,5, s. 108; KpłHom 11,3, s. 155–56; KpłHom 14,4, s. 183.

⁶⁶ Poena ignis aeterni.

⁶⁷ KpłHom 14,4, s. 183.

⁶⁸ KpłHom 9,7–8, s. 135–7.

Nie pojawia się w omawianych homiliach, znany z innych tekstów Orygenes, temat chrztu po śmierci⁶⁹, który byłby bliski problematyce kar wiecznych i oczyszczenia ogniem. Mimo stwierdzenia, że istnieją grzechy nieodpuszczalne w tym życiu, to jednak Orygenes przedstawia w homiliach przede wszystkim perspektywę ostatecznego zjednoczenia z Chrystusem. Dostrzega głęboką wspólnotę, jaka związała się przez wcielenie i śmierć Chrystusa⁷⁰. Otóż Chrystus, stając się człowiekiem, przyjął na siebie nasze grzechy i dopóki istnieje choć jeden grzesznik, Jego radość nie jest pełna, gdyż nie dopełniła się jego ofiara za grzechy. Orygenes pięknie pisze, jak Chrystus oplakuje nasze grzechy i wstawia się za nami do Ojca. Dopóki my grzeszymy, On nie może sam pić wina, które obiecał pić razem z nami. Swoje dzieło wypełni dopiero wtedy, gdy ostatniego i najgorszego grzesznika uczyni pełnym i doskonałym⁷¹. Ta wspólnota obejmuje także i sprawiedliwych, którzy już oczyszczeni przebywają w pełnej jedności z Jezusem. Również i oni, np. Abraham i prorocy, oczekują na nas⁷². Ta wspólnota zapewne obejmie także istoty niebieskie, bo przecież i za nie Chrystus złożył ofiarę⁷³.

Nadzieję na takie ostateczne zjednoczenie wszystkich ludzi z Jezusem Orygenes wyraża kilkakrotnie. Pisze, że Reszta Izraela (ale może to także symbolizować pełnię pogan, zob. Rz 11,25.26) w dniach ostatecznych przyjmie na siebie przelaną krew Chrystusową i „wejdzie do środka”, czyli zostanie oczyszczona ze swoich grzechów⁷⁴. Natomiast w innym miejscu już wprost pisze o tym, że zarówno pełnia pogan, jak i „cała reszta Izraela” wejdzie do środka⁷⁵.

Dopełnienie dzieła Chrystusa w eschatologii będzie miało miejsce po doprowadzeniu do doskonałości nawet najgorszego grzesznika⁷⁶. Orygenes przedstawia także wizję przyszłego, wieku, gdzie będzie świecić wieczne światło. Po ścieżkach oświetlonych przez nie każdy człowiek będzie stąpał według własnych zasług⁷⁷. A więc mamy wizję pewnej hierarchii, ale nie ostatecznego podziału. Jednak ta wizja całkowitego oczyszczenia na końcu świata nie jest przedstawiana jako coś, co dokona się nieuchronnie, niezależnie od naszego postępowania. Jezus, Arcykapłan, nie zanosí do Ojca próśb za wszystkich ludzi, zanosí je tylko za tych, którzy stanowią „los Pana”. Jest to nawiązanie do obrzędu wypędzania wylosowanego kozła na pustynię. Orygenes przestrzega słuchaczy, aby nie padł na nich „los kozła”, czyli aby nie lekceważyli wysłuchanego słowa. Zresztą natychmiast tłumaczy, że nie chodzi tu o podział między ludźmi wynikający z jakiegoś losu czy przypad-

⁶⁹ Np. JerHom 2,3.

⁷⁰ Patrz także KpłHom 4,3, s. 38–39.

⁷¹ KpłHom 7,2, s. 86–87; te słowa o najgorszym grzeszniku Orygenes odnosi do siebie samego. To samooskarżenie brzmi bardzo autentycznie, ale jednocześnie jest znakomitą podkreśleniem charakteru tego tekstu: to nie jest rozważanie teorii o zbawieniu ostatecznym, ale gorące wzywanie do nawrócenia, bo mój brak nawrócenia nie pozwala Jezusowi dopełnić dzieła.

⁷² KpłHom 7,2, s. 88–89.

⁷³ KpłHom 1,3, s. 7.

⁷⁴ KpłHom 4,5, s. 30.

⁷⁵ KpłHom 5,11, s. 68.

⁷⁶ KpłHom 7,2, s. 87.

⁷⁷ KpłHom 13,2, s. 170.

ku, ale o podział, jakiego my dokonujemy w sercu, odrzucając to, co jest godne wzgardy⁷⁸.

* * *

Podobnie jak egzegeza Orygenesza bez przerwy operuje na kilku poziomach, tak samo wygląda jego nauczanie duchowo-moralne. Jego pouczenia i przestrogi mają po kilka warstw znaczeniowych i należy domniemywać, że był to zabieg zamierzony. Po prostu Orygenes brał przykład z komentowanego tekstu biblijnego. Nie było jego zamiarem uproszczenie go i sprowadzenie do jednoznacznych wskazówek i wyciągania z niego jednoznacznych wniosków odnośnie do tego, czym jest grzech, jaki jest podział ludzi. Nie chciał też dawać jasnych i prostych wskazówek dotyczących praktyk pokutnych.

Całość jest podporządkowana pouczeniu, zachęcie i przestrodze słuchaczy. Przy czym celem nadrzędnym jest skierowanie słowa w ten sposób, aby słuchacz rozmyślał o swoim życiu, swoim nawróceniu, swojej pokucie, swoich grzechach, a nie usiłował myśleć ogólnie czy, na podstawie otrzymanych pouczeń, oceniać innych. Również, przedstawiając rolę Kościoła, Orygenes nawiązuje wielokrotnie do istniejących wówczas praktyk pokuty kanonicznej, dzięki czemu otrzymujemy ważne świadectwo dotyczące życia Kościoła w III w., ale nigdy nie umieszcza tych urzędowych praktyk w centrum swojego nauczania. Podkreśla przede wszystkim znaczenie wewnętrznej postawy człowieka, a nie zewnętrzne praktyki: Najpierw rzeczywistość moralna, duchowa, potrzeba osobistego nawrócenia, pokuty, odejścia od grzechu, a dopiero potem wzmianki o praktykach kościelnych, roli kapłanów, pokucie kanonicznej. Jest to sposób myślenia zupełnie różny od na przykład żyjącego w tym samym czasie Cypriana, również wielkiego moralisty, ale klasycznego przedstawiciela chrześcijańskiej myśli łacińskiej, rzymianina wykształconego w prawie, który miał za sobą karierę w administracji cesarstwa. Nie można więc u Orygenesza doszukiwać się jednoznacznych, precyzyjnych odpowiedzi na pytania charakterystyczne dla teologii moralnej na Zachodzie.

CLEANSING FROM SIN IN ORIGEN'S HOMILIES ON LEVITICUS

S u m m a r y

Any cleansing from sin has its source in the sacrifice of Jesus – the Only Priest. The sacrifice is of double nature: carnal and spiritual, offered for people in Jerusalem and, at the same time, for heavenly beings in Heaven. The priestly work of Jesus gives validity to

⁷⁸ KpłHom 9,5–6, s. 133.

the offerings of the Old Testament, is the source of the power to cleanse from sin conferred on the Church, and it will only come to fulfilment with the cleansing of the worst sinner. Thus, the offerings of the Old Testament had the power to cleanse from sin. That power came to an end upon the death of Jesus. For a Christian, baptism is the fundamental, or even the only way to be cleansed. However, one also has a possibility to be cleansed after being baptised, as here, on earth, it is impossible to avoid sin. Origen recognises the cleansing power of all the acts of fulfilling the Gospel, particularly deeds of charity. He also mentions the confession of sins (regardless of canonical penance). Many times he points to the cleansing which can be granted to us as a result of listening to the Word of God. The cleansing can be gradual or instant. Origen discusses canonical penance separately, as something exceptional and difficult that is performed only once. That kind of penance is required in the cases of murder or denying one's faith. However, Origen emphasises the superiority of spiritual penance over the canonical practice. Those who die in sin face eternal fire and punishment which will be very painful and will complete their cleansing. The homiletic teaching of Origen on sin and cleansing does not aim at full consistency, its style is, thus, vastly different from that of the Latin Fathers, who were his contemporaries.